

Halina Nocoń, Katarzyna Pławecka, Zofia Szołdra

**DZIEDZICTWO HISTORYCZNO – KULTUROWE
ZIEMI PSZCZYŃSKIEJ**

Podróż przez cztery pory roku

Pszczyna 2013

Wydawca
Gmina Pszczyna

Opracowanie
Halina Nocoń, Katarzyna Pławecka

Opracowanie graficzne
Zofia Szoldra

Nakład
5000 egzemplarzy

Druk
Śląska Oficyna Drukarska w Pszczynie

ISBN 978-83-62674-37-4

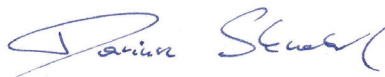
Drodzy Rodzice,

Fiodor Dostojewski napisał, że „Nic nie jest tak szlachetne, mocne, przydatne w życiu jak więź z rodzinną ziemią. Kto tę więź posiadał, zaopatrzył się na całe życie”.

Edukacja regionalna to poszukiwanie swoich etnicznych korzeni, ale także droga do kształtowania poczucia przynależności i wzmacniania fundamentu społeczno – kulturowej tożsamości.

Pragnę, by publikacja „Dziedzictwo historyczno - kulturowe ziemi pszczyńskiej. Podróż przez cztery pory roku” pomogła naszym dzieciom rozwijać wartości rodzinne w powiązaniu z wartościami kulturowymi wspólnoty lokalnej, pomogła tworzyć więź z ich małą ojczyzną oraz poznawać własne dziedzictwo kulturowe, uwewnętrzniać wartości regionalne, a tym samym kształtować tożsamość regionalną.

Mam nadzieję, że tak publikacja, jak i wspólne, rodzinne poznawanie ziemi pszczyńskiej pomoże naszym dzieciom korzeniami wrastać w ziemię, a gałęziami sięgać gwiazd.



Pszczyna, listopad 2013r.

*Ojczyzna to kraj dzieciństwa
Miejsce urodzenia
To jest ta mała najbliższa
Ojczyzna*

*Miasto miasteczko wieś
Ulica dom podwórko*

*Pierwsza miłość
Las na horyzoncie
Groby*

*W dzieciństwie poznaje się
Kwiaty zioła zboża
Zwierzęta
Pola łąki
Słowa owoce*

Ojczyzna się śmieje

*Na początku ojczyzna
Jest blisko
Na wyciągnięcie ręki...*

T.Różewicz, Oblicza ojczyzny

Droga Uczennico, Drogi Uczniu

Jeśli jesteś uczniem klas I - III szkoły podstawowej, jeśli lubisz uczyć się nowych rzeczy i chcesz dowiedzieć się jak najwięcej o swojej małej ojczyźnie, ta książka jest dla Ciebie! Mała ojczyzna to najbliższy świat, w którym żyjesz na co dzień: przyroda, ludzie i tworzona przez nich kultura. Mała ojczyzna to przeszłość, ale także teraźniejszość i bez wątpienia przyszłość, zarówno ta najbliższa, jak i ta bardziej odległa, tak Twoja, jak i całej społeczności lokalnej.

Zapraszamy Cię w podróż przez cztery pory roku po ziemi pszczyńskiej. Razem z Tobą wędrować będą Zosia, Franek i dziadek Karol. Wykonując samodzielnie, z rodziną lub z koleżankami i kolegami kolejne zadania, zbieraj skarby dziedzictwa. Jeśli któreś zadanie wyda Ci się trudne, potraktuj to jako wyzwanie. Możesz też poprosić o pomoc rodziców lub nauczycieli. Wspólne rozwiązywanie zadań może być dobrą zabawą.

Po wykonaniu wszystkich zadań z określonego tematu, naklej symbol skarbu, np.  jako ikonkę na monitorze komputera (na okładce wewnętrznej). Stwórz swoją własną bazę danych, Twój wirtualny kufer skarbów dziedzictwa! Mamy nadzieję, że skarby te pomogą Ci rozwijać Twoje zdolności, pasję i zainteresowania oraz staną się fundamentem Twojego dorosłego życia.



Jo jest Jordek z rodziny utopców pszczyńskich.
Wyberom się z Wami w tą podróż po naszej ziemi.

Życzymy Ci wspaniałych przeżyć podczas podróży!

Autorki

Szanowni Rodzice,

przekazujemy Państwa dzieciom publikację *Dziedzictwo historyczno - kulturowe ziemi pszczyńskiej. Podróż przez cztery pory roku*. Mamy nadzieję, że dzieci zainteresują się tematami związanymi z przyrodą, tradycjami i historią małej ojczyzny.

Zapraszamy do wspólnego poznawania swojej miejscowości i najbliższej okolicy: do rodzinnych spacerów i wycieczek rowerowych, zwiedzania muzeów i zabytków, uczestniczenia w imprezach lokalnych, wspomnień rodzinnych, fotografowania śladów przeszłości i dokumentowania teraźniejszości. Pokażmy dzieciom najbliższy świat! Pamiętajmy, że najważniejsze, co możemy dać dzieciom, to korzenie i skrzydła!

Drodzy Nauczyciele,

publikacja *Dziedzictwo historyczno - kulturowe ziemi pszczyńskiej. Podróż przez cztery pory roku*, może być wykorzystywana w edukacji szkolnej, w trakcie zajęć lekcyjnych, pozalekcyjnych lub świetlicowych. Wiele z tematów realizuje hasła podstawy programowej kształcenia ogólnego. Pamiętajmy, że „*edukacja regionalna jest powrotem do domu, do źródeł życia każdego człowieka, do źródeł jego etyki i jego języka, a więc do źródeł kultury domowej, lokalnej, regionalnej, narodowej i ogólnoludzkiej*” (K. Kossak - Głowczewski).

Zachęcamy, aby stosując zasadę Marii Montessori „*Pomóż mi zrobić to samemu*”, poprowadzili Państwo dzieci ku pogłębieniu więzi emocjonalnej ze swoim miejscem na Ziemi.



CZY CZŁOWIEK MOŻE MIEĆ KORZENIE I SKRZYDŁA?

Nazywam się:
(wpisz imiona i nazwisko)

Uczę się w:
(wpisz nazwę szkoły i miejscowość, w jakiej się znajduje)

Moi rodzice: Mama....., Tata.....
(wpisz imię) (wpisz imię)

Rodzice pochodzą z:
(wpisz nazwy miejscowości)

Moi Dziadkowie:

Babcie:
(wpisz imiona)

Dziadkowie:
(wpisz imiona)

Dziadkowie pochodzą z:
(wpisz nazwy miejscowości)



Znajdź, do której gminy należy Twoja miejscowość. Podkreśl miejscowość, w której mieszkasz:

GMINA I JEJ POWIERZCHNIA	MIJSCOWOŚCI WCHODZĄCE W SKŁAD GMINY
Gmina Goczałkowice - Zdrój (48,64 km ²)	Goczałkowice - Zdrój
Gmina Kobiór (49,5 km ²)	Kobiór
Gmina Miedźna (49,91 km ²)	Frydek, Gilowice, Góra, Grzawa, Miedźna, Wola
Gmina Pawłowice (75 km ²)	Golasowice, Jarząbkowice, Krzyżowice, Pawłowice, Pielgrzymowice, Pniówek, Warszawice
Gmina Pszczyna (174,01 km ²)	Brzeźce, Czarków, Ćwiklice, Jankowice, Łąka, Piasek, Poręba, Pszczyna, Rudołtowice, Studzienice, Studzionka, Wisła Mała, Wisła Wielka
Gmina Suszec (75,63 km ²)	Kobielice, Kryry, Mizerów, Radostowice, Rudziczka, Suszec

Mieszkam w powiecie pszczyńskim

w gminie:

w mieście/ wsi:

Herb powiatu pszczyńskiego





Na mapie powiatu, we właściwej gminie zaznacz miejscowość, w której mieszkasz i wpisz jej nazwę.
Zadanie wykonaj razem z Rodzicami.



Z jakimi miejscowościami sąsiaduje Twoja miejscowość?

.....



Uzupełnij zdania. Odpowiedzi poszukaj w Internecie lub poproś o pomoc Rodziców.



Starostą powiatu pszczyńskiego jest

Burmistrzem Pszczyny jest

Wójtem mojej gminy jest

Sołtysem mojej wsi jest

Podpisz herby nazwami gmin powiatu pszczyńskiego. Herby ułożono w kolejności alfabetycznej nazw gmin.

			Narysuj i pokoloruj herb (godło) miejscowości, w której mieszkasz. Dowiedz się, co przedstawia i co znaczą jego elementy.

Porozmawiaj z Rodzicami na temat: *Co to znaczy, że człowiek może mieć korzenie i skrzydła?*



W których miejscowościach powiatu pszczyńskiego już byłeś/byłaś? Razem z Rodzicami lub Dziadkami wypiszcie, jakie interesujące miejsca widzieliście w tych miejscowościach, co się Wam w nich podobało.

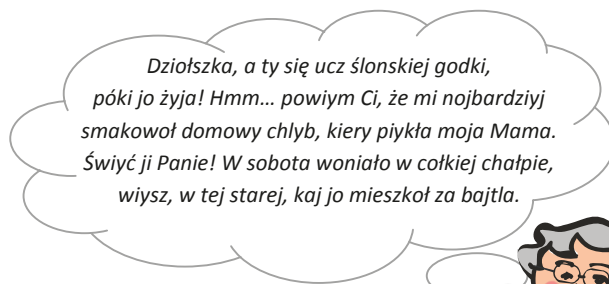
.....
.....



Dziadku, w mojej szkole mamy
hasło: *Jest takie miejsce na ziemi,
gdzie chleb smakuje najbardziej.*

A Tobie, gdzie chleb smakuje
najbardziej?

GDZIE CHLEB SMAKUJE NAJBARDZIEJ? MOJA MAŁA OJCZYZNA



Dziolszka, a ty się ucz ślonskiej godki,
póki jo żyja! Hmm... powiym Ci, że mi najbardziyj
smakował domowy chlyb, kiery piykła moja Mama.
Świyć ji Panie! W sobota woniało w cołkiej chatpie,
wiysz, w tej starej, kaj jo mieszkoł za bajtla.



*Moje miasto - wiedzieć chcecie,
Najpiękniejsze jest na świecie!*

*Ono w wierszu nawet Jynie.
Tam, gdzie chrząszcz brzmi w trzcinie,
Co w wymowie jest męczące
Przez to SZ i CZ chrząszczące.*

M. Kucia, *Moje miasto* (fragm.)



O jakim wierszu polskiego poety pisze
autorka? Odszukaj go w bibliotece
lub w Internecie. Przeczytaj go z Rodziną
lub z kolegami w klasie z podziałem na role.

Skąd się wzięła nazwa Pszczyna?

Na starych mapach, w archiwalnych dokumentach
znajdziemy różne nazwy miasta Pszczyna: dawne
nazwy o polskim brzmieniu: *Plszczyna*, *Blsstina*,
Blszczyna; niemiecką nazwę *Pless*, czeską: *Pštína*.

Polski językoznawca Aleksander Brückner twierdził,
że nazwa *Pszczyna* pochodzi od staropolskiego
wyrazu: *pło*, *pleso* czyli jezioro. Według tej teorii
nazwa *Plszczyna* i niemieckie *Pless* oznaczałyby:
„miejsce nad jeziorem”.

Współcześnie uważa się, że *Pszczyna* oznacza miejsce
obfitujące w wody, bagniste i podmokłe, ponieważ
dawne słowiańskie słowo *plszczyna* to określenie
terenu, gdzie jest dużo wód.





Pierwsza wzmianka w starych dokumentach o mieście Pszczyna pojawia się w roku 1303, lecz miasto założono znacznie wcześniej.



W dawnych czasach przebiegał przez Pszczynę ważny szlak handlowy. Wędrowali nim kupcy z dalekiej Rusi przez Kraków w kierunku Bramy Morawskiej i dalej na południe Europy.

Istniał tu zamek otoczony dwiema fosami i fosą, do którego przylegał gród, czyli miasto spełniające rolę targowiska i strażnicy szlaku kupieckiego.



Starówka Pszczyny z lotu ptaka /foto: A.Siudy/



Na moich mokradłach
osada powstała
i wtedy jako nazwę
Pszczyna dostała!



Przeczytaj legendę o podstępie mieszkańców Pszczyny. Kolorową kredką podkreśl w tekście fragmenty opisujące ówczesne miasto.

Niemal 600 lat temu, na początku XV wieku Pszczyną władała księżna Helena Korybutówna. Była ona bratanicą polskiego króla - Władysława Jagiełły. Czasy jej panowania były niezwykle ciężkie, ponieważ ziemię pszczyńską napadały wojska husyckie z Czech, siejąc ogromne spustoszenie. Ponad połowa osad i wsi została zniszczona. Po zdobyciu Gliwic i Rybnika w kwietniu 1433 roku husyci postanowili zdobyć warowny gród - Pszczynę. Zdecydowali się oblegać miasto i zdobyć je głodem. Rozłożyli obóz wzdłuż drewniano - ziemnego wału i fosy otaczającej Pszczynę, uniemożliwiając dowóz żywności do miasta. W mieście, w którym schronili się również mieszkańcy okolicznych wiosek, szybko zaczęło brakować jedzenia. Husyci byli przekonani, że głodni mieszkańcy Pszczyny otworzą bramy miasta. Ale pszczyńianie wymyślili sprytny podstęp. Zabili ostatniego cielaka. Jego krwią pomazali wysuszone skóry zwierząt zgromadzone przez rzemieślników i rozłożyli je na murach obronnych do wysuszenia. Husyci, zobaczywszy duże ilości jakoby świeżych skór, byli przekonani, że mieszkańcy Pszczyny mają jeszcze spore zapasy żywności i dalsze obleganie miasta uznali za bezcelowe.



Wyjaśnij pochodzenie nazwy Twojej miejscowości. Dowiedz się, kiedy pierwszy raz pojawia się ta nazwa w tekstach historycznych. Skorzystaj z monografii miejscowości lub Internetu. Pomocni będą Rodzice.

Moja miejscowość nosi nazwę

Nazwa pochodzi

Najstarsze wzmianki o mojej miejscowości pochodzą z





Zosiu, mam dla Ciebie zagadkę:
W ziemi się rodzą
z jednego wiele,
najsmaczniejsze są jesienią
pieczone w popiele?

Kartofle, pyry, grule czy
ziemniaki? Jaka jest
prawidłowa odpowiedź?
Pomóż!



CZYM ZAPEŁNIANO SPIŻARNIE, SPICHLERZE I PIWNICE?



Do Polski ziemniaki trafiły po odsieczy wiedeńskiej w XVII wieku, przysłane przez Jana Sobieskiego królowej Marysieńce jako osobliwość cesarskich ogrodów w Wiedniu. Przyjęto je chłodno i nieufnie w narodzie przyzwyczajonym do kasz. Szybko jednak stały się modne. Ziemniaki na Mazowszu nazywane są kartoflami, w Wielkopolsce - pyrami, na Podhalu – grulami. Na naszych terenach zadomowiły się dopiero ok. 1800 roku. Od tego czasu można było skosztować żuru z ziemniakami, placków ziemniaczanych albo klusek śląskich. Dawniej ziemniaki uprawiał na swoim polu każdy gospodarz. Na wiosnę sadił, potem pielęgnował, aby w lipcu zrobić pierwsze wykopki. Takie ziemniaki, wykopane w lipcu, nie nadają się do przechowywania w zimie. Trzeba je szybko zjeść. Prawdziwe wykopki są dopiero jesienią. Dzisiaj wykonuje się je maszynami, ale dawniej kopało się ziemniaki ręcznie. Gdy nie padało, kobiety szły na kartoflisko z kopaczkami i koszami. Każda szła swoim rzędem i kopała ziemniaki. Mężczyźni rzucali je do wozów i zwozili do piwnic. Ziemniaki przechowywano w skrzyniach, które nazywano grodziami. Ludzie podczas pracy w polu witali się słowami: „Szczysz Boże” albo „Boże pomogej”, a odpowiadali „Dej Panie Boże”. Największą frajdę miały dzieci. Musiały pomagać dorosłym, ale mogły też puszczać latawce i piec ziemniaki w ognisku.



/foto: arch. ZSP Studzienice/



Wykreśl powtarzającą się literę R. Odczytaj przysłowie. Odszukaj w kalendarzu, kiedy obchodzimy imieniny świętej z przysłowia.

RRNRARŚRRRW.RTERKRRLRIRRRBĘDRRRZRIRERMRYRZIRRRERMNIRRRRAKRIRPIRREKLRI.R



Wybierz się z Rodzicami na wycieczkę po okolicy i zapisz, co się uprawia na polach Twojej miejscowości:





Dawniej narzędzia rolnicze wyglądały inaczej niż w dzisiejszych czasach. Jeśli chcesz je zobaczyć, wybierz się do skansenu „Zagroda Wsi Pszczyńskiej”.

Sprawdź w słowniku, do czego służyły poszczególne narzędzia. Narysuj je.



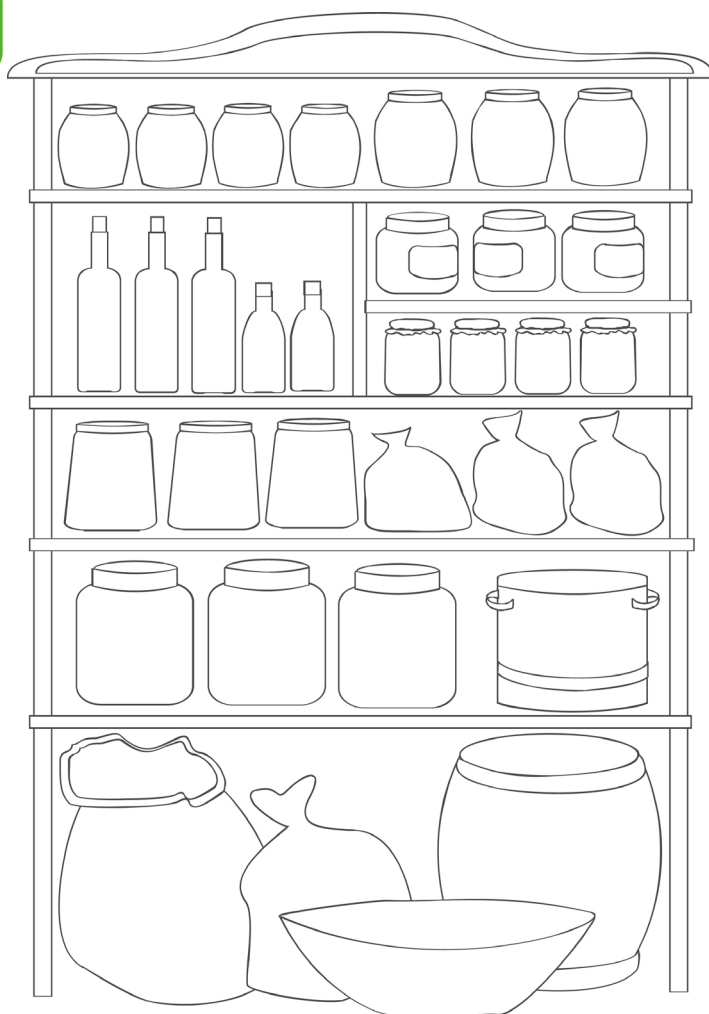
pług	brona	radło	cep	motyka	sierp	kosa
------	-------	-------	-----	--------	-------	------

W każdym domu przygotowywano zapasy na zimę, wykorzystując plony zebrane z własnych pól. Zaprawiano kompoty, robiono dżemy i soki, kiszone ogórki. Ważnym wydarzeniem było kiszenie kapusty. W ten dzień należało przygotować wszystkie składniki, czyli: kapustę, sól, kminek, jabłka, koper, marchewkę. Do kiszenia używano dębowej beczki, którą dokładnie szorowano i wyparzano. Kiedy kapusta była poszatkowana, wybierano „deptacza”. Musiał on porządnie umyć nogi i na głowę zawiązać chustkę. Do beczki wkładano warstwami składniki, a „deptacz” ubijał je, by wypuściły soki. Na górę beczki kładziono drewniane deszczułki i ciężki kamień. Beczkę nakrywano czystym, wyprasowanym płótnem. Do beczki wkładano też całe jabłka, które po ukiszeniu były przysmakiem wszystkich dzieci.

Inscenizacja deptania kapusty
/foto: A. Szafron/



Uzupełnij spiżarnię babci, rysując podane przetwory.



Uczymy się gadać po śląsku:

Fajerka - ognisko
Drach - latawiec
Fajrant - koniec pracy
Fora - wóz; drabiniak - wóz drabiniasty
Kartoflonka - zupa z ziemniaków
Żur żeniaty - żur śląski z ziemniakami i boczkiem

Mniam...Mniam...

Ale bych zjod takigo dobrego
żuru żeniatego na zakwasie.
U nos godajom: „Z żuru człek jak
z muru”. Wto mo w buncloku
zakiszony?



kiszone ogórki, sok z aronii, sok z wiśni, kiszona kapusta, ziemniaki, cebula, dżem z truskawek, kompot z czereśni, kompot z truskawek, kompot z dyni, *apfelmus* – mus z jabłek, miód, mąka, powidła śliwkowe, papryka marynowana, suszone grzyby





Jezderkusie,
zaś ni mogą znoś
tych moich bryli!
Kaj łone mogom być?

Dziadku, kładziesz swoje okulary
w takie różne miejsca, że Chowaniec
tego już nie wytrzymał i zrobił Ci
takiego psikusa jak Hilaremu.



CZY ŚW. ANDRZEJ UCHRONI NAS PRZED CHOWAŃCEM?

Na ziemi pszczyńskiej obchody wigilii św. Andrzeja nie były znanym świętem. Zwyczaj wróżenia upowszechnił się dopiero po II wojnie światowej. Najczęściej wróżyły sobie dziewczyny, żeby poznać swoją przyszłość małżeńską. Traktowano te wróżby z przymrużeniem oka, bawiąc się i śmiejąc.



Narysuj cień ulanego z wosku kształtu. Porozmawiaj, co może znaczyć ta wróżba.



np. zostaniesz podróżnikiem albo szewcem.

			
<i>szlapa</i> - noga	<i>nupel</i> - smoczek	<i>lelyń</i> - jelen	<i>mantel</i> - płaszcz
<i>koło</i> - rower	<i>karasol</i> - karuzela	<i>fojerka</i> - ognisko	<i>bombony</i> - cukierki



Wpisz właściwe litery. Odczytaj przysłowia meteorologiczne. Obserwuj, czy sprawdzą się w tym roku.

Gdy święty And.....ej ze śniegiem p.....ybie.....y, sto dni śnieg w polu le.....y. (rz/ż)

Kiedy na Andrzeja poleje, popr.....szy, cały rok nie w porę rolę moczy i s.....szy. (ó/u)

- W ciągu liter znajdź i weź w ramkę znane Ci nazwy duszków.

BEBOKDLBDIOSEKIOFRIOEĘADOLIBERABEŁÓUTOPLECBDORGADBNCHOWANIECW
ROYDIABEŁSZKDEĆNGKASKERNOREKOPBNAKFGIZDEROGJDAADWEOBGĄPFLROIR
MŻDUCHŻFKREOVFJBGFBSMÓŁKAFGPWRIOEFJSHMFDEPWŻDEOSKARBNIKJŁÓWĄ
SŚWSZKYRTVFOBOROWYŻMIJENWCVFJAROSZEKCLSEOVZSASKRZEKXDPEIOYUTWA





Czy znasz legendarne duszki ziemi pszczyńskiej? Przeczytaj opisy duszków, wykonaj rysunek wybranego stworka i podpisz.



Skrzot - to duszek, wyglądający jak mały człowieczek, o wzroście około 30 cm. Nosił na głowie czerwoną czapkę, miał długą brodę i buty z cholewami. Nie pokazywał się ludziom, ale lubił ich towarzystwo. Zamieszkiwał pod łóżkiem, w piecu od chleba, piwnicy, pustej beczce. Na ziemi pszczyńskiej **skrzoty** chowały się w opuszczonych dziuplach i w lisich norach. W tajemny sposób pomagały drwalom zbierać gałęzie, dzieciom grzyby i jagody, zielarkom zioła, zabłąkanych wyprowadzały na drogę i ostrzegały przed niebezpieczeństwami. Nie wymagały od ludzi żadnej zapłaty, poza kawałkiem chleba i sera.

Szkyrt – duszek ukazujący się w mgnieniu oka - króciutko. Duszek tajemniczości, często wystraszający czujność i spostrzegawczość.

Wypiór – szkaradny duch parkowy, duch złych dziedziców, panów, sztygarów. Wyglądał jak sowa, miał wylupiające oczy, ostre pazury i cichy lot. Zostawiał pióro na miejscu, w którym był.

Duch – był niewyraźny, mglisty, czasem wyglądał jak człowiek lub zwierze. Napadał ludzi wieczorem i w nocy, w ciemnościach lub przy słabym oświetleniu, na strychu, w piwnicy, na placu przed domem, w pobliżu przydrożnych krzyży. Wydawał nieokreślone odgłosy: jęki, płacz, stękania, szumy, zgrzyty. Bywało, że przesuwał sprzęty domowe, przewracał szopy i płoty, lecz nigdy nie wyrządzał ludziom krzywdy.

Waldi – dobry duszek leśny o miłym wyglądzie, podobny do krasnoludka, pomagał ludziom zbierać jagody, grzyby, ostrzegał przed żmijami.

Maludy – stary duszek leśny, gruby, zręczliwy, dokuczliwy.

Ludziom stawiał różne pułapki.

Gizd – kusiciel złego, który potrafił wyprowadzić człowieka na manowce; brzydki, czarny, typiący oczami, uparty.

Utoplec, utopek – utopiec, który wciągał ludzi do wody, wywoływał wiry, zatapiał łąki. Wabił urodą i miłym głosem, pokazując się ludziom w postaci młodego myśliwego albo ładnie ubranego wieśniaka, czasem też obrzydliwego karła lub małego chłopczyka. Siedliskiem utopców były stawy i rzeki. Na Śląsku utopce przyjaźniły się z ludźmi.

Paterpless – ojciec wszystkich utopców, najstarszy utopiec.

Norek – mały utopiec, zamieszkujący stawy rybne. Dobry, strzegł przed kradzieżą ryb. Kojarzony z postacią rybaka na łódce.

Jordek – utopiec studzienny, czyhał na tych, którzy wieczorami przychodzili do studni, nabierali wody i nie powiedzieli „Bóg zapłać”.

Diabeł – żył na bagnach, w starych dworach, karczmach, w zaroślach, w pobliżu skrzyżowań. Każda miejscowość miała swoje diabły.

Wyrządzały różne psoty. Nie przenosiły się do sąsiednich wsi. Diabeł był chudy, z ogromną obrosniętą głową, wielkimi ślepiami i co charakterystyczne — bez dziurek w nosie. Miał ostre rogi, długi krowi ogon, na nogach kopyta, na rękach długie pazury. Śmierdział smotą i siarką. W miejscach, gdzie przebywały diabły, nie wolno było gwizdać. Przechodząc obok takich miejsc, trzeba było głośno modlić się i żegnać znakiem krzyża.

Borowy – diabeł leśny w przebraniu myśliwca, wodził po leśnych zakamarkach, straszył starszaki, które przychodziły po chrust do lasu.

Bebok – duch wieczoru, zapalał gwiazdy. Straszył dzieci, zwłaszcza te, które zbyt długo goniły wieczorami po wsi. Zwykle ubrany był na ciemno. Mógł być słomką przechodzącą przez dziurkę od klucza.

Płanetnik – dobry duszek odpędzający burze, uciszający wichury, ulewę i zawieje. Czasem sprowadzał też zawieruchy.

Lotawiec - tajemniczy demon powietrzny. Podobno, gdy był bliżej ziemi, jego ciało traciło blask i przybierało postać pięknego młodzieńca. Gdy Lotawca trafiał promyk wschodzącego słońca, tracił świecące skrzydła i złocisty warkocz, a po siedmiu dniach umierał.

Smółka – mały diabełk cychający na zdesperowane dusze, łowił do piekła bezbożników i niedowiarków. Czarny jak smoła, o przenikliwych oczach.

Wasermon – zły topielok, gnieźdzący się pod mostami, nocujący pod przewróconymi łódkami.

Skarbnik – o skarbniku przeczytacie w temacie

„CZYM SIĘ RÓŻNI PYRLIK OD ŻELOZKA?”

Jaroszek - diabełek pilnujący skarbów ukrytych w lesie. Dobry duch, który pomagał wydostać się ludziom z lasu, zwłaszcza zabłąkanym dzieciom.

Wyglądał jak mały ludzik, krasnal, który z oświeconą latarnią, wyprowadzał nocnego wędrowca z ciemności leśnych. Czasem był to samo "prowadzące" światełko o niebieskawym świetle, czasem Anioł Stróż przeprowadzający przez szczególnie niebezpieczne miejsca. Złym i nieuczciwym ludziom jaroszek płatał różne figle.

Chowaniec – domowy duszek, który chował domownikom drobne sprzęty i dokumenty. Psotnik, który kochał porządek, a nie lubił bałaganiarzy.

Skrzek – duszek zamieszkujący zarośla i ogrody. Wabił ku sobie natrętnym skrzeczeniem. Czasem był dobry, bo pomagał odnajdywać coś zagubionego, czasem zły, bo niepokoił ludzi.

Straszek — albo straszdytło.

Najskuteczniejszym środkiem ochronnym przed straszkiem było czyste sumienie. Kto nie wyrządził drugiemu krzywdy i nie żył w grzechu, żadne zło nie miało do niego dostępu.

Żmij - zły duch podstępny, zdrady i trucizny. Pełzający.

Piecuch – mały płaczący duszek zamieszkujący kominy chat. Zwierny jak dym.

Diosek – mały diabełek siedzący w kieszeni, kuszący do wydawania pieniędzy. Często siedział w kapsach pijaków.

Libera – domowy duch ciężkiej choroby, chudy, o bolesciwej twarzy i przerażających oczach.





Dziadku, mom narysować narzyndzia
górnice: pyrlík i żelozko. Ale doprowdy
nie wia, czym łone się różniom?

Synku, jak ty piyknie godosz
po naszymu! Zapamiyntej se, że żelozko
to je taki klin, ostro zakończony i górnik
wbijōł go w ściana, a pyrlikiem
jak młotkiym w żelozko klupoł.



CZYM SIĘ RÓŻNI PYRLIK OD ŻELOZKA?

Barbórka to tradycyjne święto górnicze. Obchodzona jest 4 grudnia, w dniu świętej Barbary, która jest patronką i opiekunką pracujących w niebezpieczeństwie górników. Mówią o tym przysłowia: *Gdy górnik pracuje w nocy, to mu święta Barbórka stoi przy pomocy; Barbara święta o górnikach pamięta*. Symbolem górników są skrzyżowane dawne narzędzia górnicze: *pyrlik i żelozko*. Znajdziesz ten symbol na czapkach górniczych, w herbach niektórych miast górnośląskich i na opakowaniach anyżowych, *czarnych bombonów*, zwanych *kopalniokami*. Dawniej właściciele kopalń rozdawali *kopalnioki* górnikom po szychcie dla ochrony ich gardła zakurzonego pyłem węglowym.



KARLIK

*Karliku, Karliku, co tam niesiesz w koszyku,
Karliku, Karliku, co w koszyku mosz?*

*Mom gołqbków po parze, hej, po parze,
chodźcie to wam pokaże, hej, hej, pokaże!*

*Karliku, Karliku, co tam niesiesz w koszyku,
Karliku, Karliku, co w koszyku mosz?*

*Mom tam pyrlik stalowy, hej, stalowy,
do roboty gotowy, hej, hej, gotowy.*

*Karliku, Karliku, co ci po tym pyrliku,
Karliku, Karliku, po co ci jest on?*

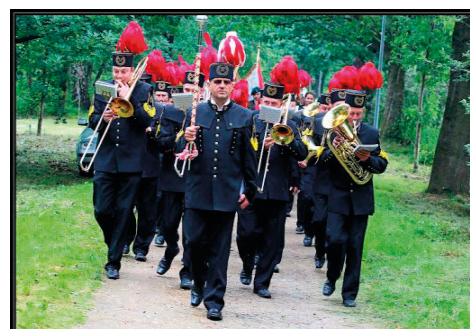
*Jak nim łupna o ściana, hej, o ściana,
Tona węgla dostana, hej, hej, dostana!*

*Karliku, Karliku, coś ty robił w Rybniku?
Karliku, Karliku coś ty robił tam?*

*Jo tam dziołchy całowoł, hej, całowoł,
cało nocka tańcowoł, hej, hej, tańcowoł!*



/foto: arch. ZSP Studzienice/



/foto: C.Filipiuk/





Połącz strzałkami kopalnię z jej lokalizacją:

Kopalnia Węgla Kamiennego „Pniówek”

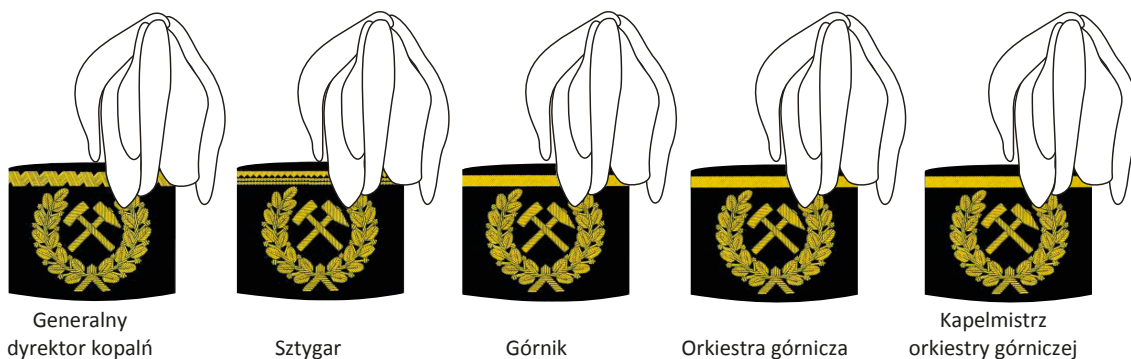
Kopania Węgla Kamiennego „Krupiński”

gmina Goczałkowice - Zdrój
gmina Kobiór
gmina Miedźna
gmina Pawłowice
gmina Pszczyna
gmina Suszec



Przeczytaj tekst o mundurze górniczym i pokoloruj właściwie pióropusze czapek górniczych.

Mundur górniczy jest symbolem przynależności do górniczego stanu, wyrazem tradycji i szczególnego uznania dla ciężkiej pracy górników. Zwyczaj noszenia munduru wprowadzono na Górnym Śląsku w XVIII wieku. Czako górnicze z munduru galowego to wysoka sztywna czapka z pióropuszem. Pióropusz jest miotełką z ptasich piór i nawiązuje do piór, których dawniej górnik używał do wymiatania drobnego pyłu z otworów strzałowych. Pióra te nosił zatknięte przy czapce roboczej. Czako z czarnym pióropuszem noszą górnicy, biały pióropusz – osoby z dozoru, np. sztygarzy, zielony pióropusz - górnicy z nadzoru (generalni dyrektorzy kopalń). Członkowie orkiestry górniczej noszą czerwony pióropusz, a ich kapelmistrz wyróżnia się białym - czerwonym pióropuszem.



Legendarnym duchem kopalni jest Skarbnik. Na podstawie opisu z książki „Stworoki” autorstwa E.Zaczyka i R.Nygi, wykonaj portret Skarbnika. Stwórzcie w klasie *Galerię Skarbników*.

Myśla, że skarbnika myni ludzi widziało niż utopca. Nojwyinyj mogom to nim łopedzieć grubiorze, łonym się wdycki pokazywoł. (...). Robiom na dole pod zymiom, kaj skarbnik miyszko, i tam się śnim trefiają. (...) Blysko ślypiami i karbidkom świeci na modro, niykiej na czerwono. Mo siwo broda, końsko noga, kilofek i fajne toblecze (...) Skarbnik rod w starych zawaliskach siadowoł, tam kaj się ludzie boli iść. Umioł ze ściany wyłyżć i nazod się w niyj stracić. Nie wolno go było drożnić. Nie cierpioł klontwiorzy, larma i gwizdanie. Dło chachorów był mstliwy. Lepij było trzymać się od niego z daleka, nawet jak przy robocie pomogoł. Niy najgorszy był jednak śniego stworok, bo niyroz klupaniem i łosypywaniem się wongło, skazywoł na niyszczyci, żeby się ludzie stego miejsca stracili. Trza przyznać, że grubiorzy mioł w zocy.



Paterpless zdradził mi tajemnicę, że skarbnik to górnik, który tak pokochał kopalnię, że na łozu śmierci poprosił Boga, by ten pozwolił mu zostać w niej na wieczność całą.



Zjeżdża do roboty pod ziemię, gdzie najciemniej, najgłębiej. Tam całą szychtę *fedruje*, „czarne złoto” na wagonik ładuje. Kto to?

--	--	--	--	--	--

Uczymy się godać po słasku:

Gruba - kopalnia
Grubiorz - górnik; Najer - górnik strzałowy
Fedrować - rąbać ścianę węglową
Szychta - dniówka, czas pracy
Mieć w zocy - cenić
Klupać - stukać, pukać
Chachor - rozrabiała, łobuz, pijak





Zofijko, pojedymy
w niedzielę na łódź
do Łąki łoboczyć
bandy mikołajowe?

KTO MOŻE CHODZIĆ PO MIKOŁAJSTWIE?



Suuuuper!! A kupisz nam Dziadku
łódźkowe maski?
Smakują mi anyżki, marcepanowe
kartofelki i zozwó!



Pragniesz cudów z nieba,
pragniesz cudów z nieba,
ufać, błagać trzeba.
Mikołaj z pomocą
spiesz się dzień i noc,
ciemnemu wzrok wróć,
chromemu krok skracaj
i rodzaj niewieści
w godzinie boleści,
gdy z wiarą go wzywaj,
ratunek dobywaj.



Grupa obrzędowa Mikołaje z Łąki /foto: A. Szymula/

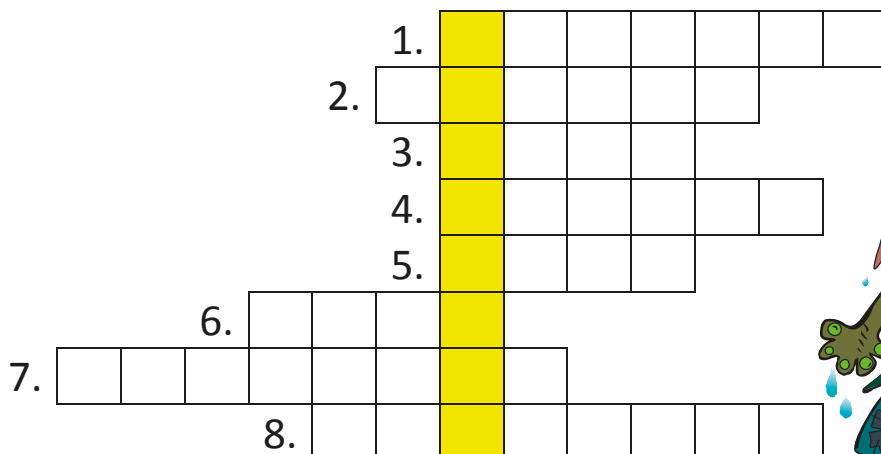


W miejscowości Łąka znajduje się zabytkowy, drewniany kościół, którego patronem jest św. Mikołaj. Odpust przypada w pierwszą niedzielę po 6 grudnia. Po mszy odpustowej grupy młodych kawalerów, „chodzą po mikołajstwie”. Kolorowe i wesołe bandy mikołajowe odwiedzają mieszkańców, którzy przyjmują i goszczą w swych domach przebierańców. Tradycja „chodźnio po mikołajstwie” przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Grupę mikołajową tworzy około 10 młodych mężczyzn przebranych w specjalnie przygotowane kostiumy. Na początku bandy idą ubrani w stroje liturgiczne: **św. Mikołaj, Biskup i Ksiądz**, a za nimi **Diabły – Czerwony i Czarny** oraz **Baba**, którą jest przebrany mężczyzna, **Żyd, Śmierć** i dwie **Kozy** w futrzanych czapach. Św. Mikołaj, Biskup i Ksiądz pozdrawiają domowników słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, niech pokój i szczyński zamieszko w tym domu”, śpiewają pieśń o św. Mikołaju i składają życzenia. Św. Mikołaj obdźiela dzieci *bombonami* albo *inkszymi maskietami*, Biskup błogosławi dom, a Ksiądz zbiera datki do skarbonki. Potem wbiegają pozostali przebierańcy i porywają dziewczyny do tańca. Kulawy Żyd handluje przedmiotami, także tymi znalezionymi w domostwie, zachęcając do zakupów dowcipnymi rymowanekami. Baba wygłasza tradycyjne *oracyje*, obcałowuje wszystkich mężczyzn i prosi o jedzenie, Śmierć goni i straszy dzieci, Kozy i Diabły obcałowują kobiety i młode dziewczyny. Przebierańcom towarzyszy kapela oraz śmiech, zabawa i radość.

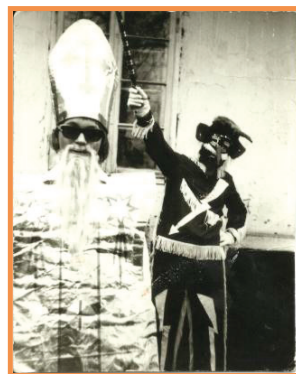




Na podstawie tekstu o Mikołajach z Łąki rozwiąż krzyżówkę:



1. Święty - patron kościoła w Łące.
2. W towarzystwie św. Mikołaja i Księdza.
3. W futrzanej czapie.
4. Uroczystość patrona danego kościoła.
5. Wieś pszczyńska - słynie z *chodzynio po mikołajstwie*.
6. Obcałowuje mężczyzn i prosi o jedzenie.
7. Przekazywana z pokolenia na pokolenie.
8. Wśród przebierańców *Diobół czorny* i *Diobół*



/foto: arch. A.Chlebek/

Nasze szkoły też odwiedza św. Mikołaj.
Towarzyszą mu Anioły i *Diobły*.



/foto: arch. ZSP Studzienice/

Uczymy się godać po śląsku:

Maszkety /maszkiety - słodycze

Maszkecić /maszkiecić - tasuchować

Bombony, szkłoki, kanoldy - cukierki

Zozwór - imbirowe kostki cukrowe

Oracyje - wierszowane przemowy



Wybierz się z rodzicami na odpust do Łąki, by na własne oczy zobaczyć bandy mikołajowe.





Dziadku, potrzebuję białe prześcieradło, idiemy z dziewczynami postraszyć chłopaków...

Aaa..., prawda, dziś 13 grudnia! Trzeba obserwować, jaka pogoda będzie do świąt.



SKĄD ŚW. ŁUCJA WIE, JAKA BĘDZIE POGODA W NASTĘPNYM ROKU?

13 grudnia przypada dzień św. Łucji. Dawniej od tego święta ludzie przepowiadali, jaka będzie pogoda w następnym roku oraz czy powodzenie i zdrowie nie będzie opuszczało rodziny. Wierzono, że każdy dzień liczony od 13 do 24 grudnia oznacza, jaka będzie pogoda, w kolejnych miesiącach następnego roku. W domach wkładano do wody gałęzie wiśni, czereśni lub wierzby. Jeśli te gałązki zakwitły do Wigilii, oznaczało to, że w domu panować będzie szczęście i pomyślność, a panny będą mogły liczyć na zamążpójście w następnym roku.

Bywało również, że 13 grudnia wieczorem dziewczyny przebierały się w białe płachty, wkładały wianki na głowę, chodziły po wsi, straszyły i smarowały chłopaków sadzą po twarzy. Przebrane *Łucyje* przypominały mieszkańcom o duszkach zamieszkujących pobliskie lasy.



- Święta Łucja głosi,
jaką pogodę styczeń przynosi.
- Po świętej Łucji dzień trwa najkrócej.



Zrób kalendarz pogody od 13 XII do 24 XII.



W pustych polach narysuj symbole, zgodnie z zaobserwowaną pogodą.

13 XII	14 XII	15 XII	16 XII	17 XII	18 XII	19 XII	20 XII	21 XII	22 XII	23 XII	24 XII
Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień



Spróbuj wywróżyć pogodę z przekrojonych cebul posypanych solą. Jeśli cebula wypuści soki, to miesiąc będzie mokry, jeśli nie - to suchy. Pokoloruj parasol lub słoneczko.





Dziewczęta przebierały się, żeby przypomnieć mieszkańcom wsi, jakie duszki żeńskie mieszkają obok nich. A czy Ty znasz jakieś? Przeczytaj, za kogo mogły się przebrać dziewczyny.



ŚWIETLA — przedstawiana była jako duża kula światła, często z zarysami ludzkiej twarzy. Zjawiała się natychmiast, gdy ktoś w środku ciemnej nocy prosił o pomoc. Świetla wskazywała drogę tym, którzy ją zgubili. Furmanom pomagała naprawić zepsute koła. Była niedobra dla ludzi nieuczciwych i bezbożnych. Świetle, które kryły się najczęściej w pobliżu krzyży lub kapliczek polnych i leśnych, czuwały nad bezpieczeństwem podróżnych. Pomocy udzielały tym, którzy o nią poprosili, a później umieli za tę pomoc dziękować.

MORY - to demony chorób. Od dawna przypisywano im zsyłanie plag wielkich pożarów, głodów i wojen. Były to brzydkie, chude, z rozczochranymi włosami i ubrane w biel kobiety, które w otoczeniu czarnych widm przyjeżdżały na końskim szkielecie do wsi i rozsiewały zarazę lub podkładały ogień. Czasami przedstawiano je jako mgły wznoszące się nad bagniskami.

NOCNICE - to błakające się wieczorem i nocą po polach niebieskawe płomyczki. Ukazywały się całymi gromadami, gdy umilkł wieczorny dzwon „na pociąże”. Latały szybko, atakując tych, których wieczór zastał na polach przy pracy lub pasaniu bydła. Nocnice były szczególnie złośliwe wobec tych, którzy nie klękali, gdy dzwoniono na Anioł Pański.

DUSZKI PSZCZYŃSKIE KOBIECE

POŁEDNICE — to niewiasty o modrych, przenikliwych oczach, ubrane w białe szaty, wystrojone kłosami zbóż i bławatkami. Czasem były to wysokie, brzydkie, mające długie, żelazne zęby kobiety. Południce chowały się w zbożu w okresie od kwitnienia do żniw. Potem zapadały w sen. Przypisywano im falowanie łanów. Latem w upalne południe wysuwały się ze zbóż i napadały na ludzi pracujących w polu. Zsyłały na nich senność, bóle głowy. W naszych stronach wierzono, że południce były też dobrymi duchami, które chroniły pola przed niebezpieczeństwami.

LOTAWICA - oznaczała dziewczynę, która często bez pozwolenia rodziców do późnej nocy przebywała poza domem. Była podobna do białego gołębia, dziwnego czarnego ptaka lub też puszczyka. Przybierała postać powabnej dziewczyny, która urodą uwodziła mężczyzn. Kto nie miał ciężkich grzechów, mógł uchronić się przed nią, mówiąc: „Ja cię chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego... Jakżeś panna, niech ci będzie Anna”.

MELUZYNY - stare duszki śląskiego wiatru. Mieszkały w kominach i piecach dawnych chałup wiejskich. Budziły się do życia jesienią, jęcząc i płacząc podczas długich nocy. Wypędzone z chaty, gnieździły się w lesie, gdzie czuły się źle. Były tam agresywne i często napadały na ludzi.



Spróbuj narysować wybranego duszka, kierując się opisem.

